

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
 Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie:
 Dnia: Łukasza Ew.
 Jutro: Piotra z Alk.
 Pojutrze: Felicjana.

Grecko-katolickie:
 Tomy Ap.
 Serhya W.
 Pelahyi.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rozaczce), przepiórki, dzikie gołębie, drożdżki, padwy, bałanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności, borsuki i zające.

Wschód słońca o 6 g. 28 m.
 Zachód słońca o 5 g. 00 m.
 Barometer 757. Pochmurno.

Zwycięstwo zawistych.

Gazeta Stryjska d. 15. bm. zamieszcza następujący artykuł:

„Ostatni wybór posła do Rady państwa w naszej stolicy — odzwierciedlił smutny stan polityczny i upadek pojęć o znaczeniu wyborów dla życia narodowego w naszych miastach, skoro na kilka dni przed wyborem postawiony kandydat, który sam oświadczył, że jest na arenie parlamentarnej *homo novus*, odniósł zwycięstwo. Panuje we Lwowie jakiś zamęt w zapatrywaniach na stosunek rządu do kraju; *serwilistyczne prądy* nurtują pod terenem, który dla rozwoju idei wolności narodowej winien być zabezpieczony przez nieugięte charaktery i niezawisłość obywatelską. Widzimy, że w pojęciu większości tamtejszych wyborców, dla kontroli czynności rządu, niezawisłość od tegoż, nie jest koniecznym warunkiem dla skutecznej działalności poselskiej — i owszem — czem kandydat ma silniejsze poparcie sfer rządzących, tem milej jest widziany w sferach rządzących.

Doskonałość rządu w Galicji widocznie doszła już do tego stopnia, że obywatele uważają za obowiązek, wysyłać do Wiednia posłów, którzy poszczycić się mogą odznaczeniami i tytułami biurokracji. Trzydzięci lat życia konstytucyjnego nie nauczyło w Austrii społeczeństwa polskiego trzeźwości w polityce! Zaiste zdumiewający rezultat naszych usiłowań obywatelskich w kierunku obrony spraw krajowych, jeżeli w potęgę rządu upatrujemy gwarancję dla naszego stanowiska narodowego!

Słowa prof. dr. Ciesielskiego, wypowiedziane na zgromadzeniu wyborców, a dosadnie charakteryzujące stanowisko profesora uniwersytetu względem rządu, winne były wyborców lwowskich pouczyć, że w dzisiejszych czasach katedra, podobnie jak każdy urząd państwowy, nie jest wolną od wpływów organów rządowych. To powinno było wyborcom lwowskim wystarczyć do decyzji, czy Rewakowicz, czy hofrat dr. Pięta? Niestety! większość wyborców lwowskich nie chciała sobie narazić sfer wpływowych — bo od nich zawisała — i głosowała według swego najlepszego i najwygodniejszego przekonania.

Henryk Rewakowicz upadł 138 głosami, a wyszedł z urny jako zwycięzca hofrat dr. Pięta. Dla upozorowania niezawisłości politycznej — powolnych wobec protekcji rządowej wyborców stolicy — wydano hasło „Rewakowicz to sługa czernego sztandaru“.

Płytkie umysły polityczne dały się porwać temu prądowi agitacji rządowej — nie zdając sobie sprawy, komu tem usługę wyrządzili — czy rządzącym czy rządzoną.

Najzabawniej wyglądało mentorstwo prowodyrów akcji agitacyjnej, którzy Rewakowiczowi dawali lekcje patriotyzmu. Panowie agitatorowie — wy leżeliście jeszcze w pieluchach kiedy Henryk Rewakowicz z całym zaparciem walczył i pracował za Ojczyznę! Wprawdzie nie czynił tego w przedpokojach gubernatorskich, lecz na polu twardej pracy obywatelskiej, którą nie zjednał sobie synekur i nie wystawił palanów, gdyż dobro publiczne było dla niego świętem przykazaniem. Rewakowicz to taki sam sojuszista, jakim był excelencja dr. Smolka przed laty trzydziestą! Ta zaciekleść przeciw kandydatu Rewakowicza była zodyktowaną przez

„Wink von oben“ i cała rzesza starających się przypodobać u „góry“ — zadekretowała, że jubilat Rewakowicz — to widmo rewolucji!

Ubodzy na duchu temu przyklasnęli — dalejże sławić kandydaturę hofrata. Do tego chóru przyłączyli się ci wszyscy, którzy długoletnią walką Rewakowicza przeciw korupcji wyborczej w radzie miejskiej — zostali zdemaskowani jako fałszerze głosów wyborców i na zawsze utracili wstęp do rady miejskiej.

Dla uchronienia urny wyborczej od świętokradzkiej ręki, — stolica zakupiła kilka skrzyń żelaznych, w których mają być głosy obywateli bezpieczne od sfałszowania. Te żelazne skrzynie — to najsmutniejszy pomnik naszej ćwierćwiekowej autonomii, który wywołać musi rumieniec wstydu na obliczu obywatelskim!

Jest przeto niepomierną zasługą Rewakowicza, że tej chydrze wyborczej kark skrzył — lecz za to stworzył sobie silny zastęp osobistych wrogów pomiędzy handlarzami wyborczymi, którzy spręgli się ze stronnictwem rozważnych polityków lwowskich. — *Nad wstrętnym zachowaniem się żydów kahalników w obec kandydatury Rewakowicza, bliżej zastanawiać się nie będziemy, bo jest to żywioł stracony dla sprawy niezawisłości obywatelskiej.*

Zdawaćby się mogło, że skoro stolica obrała hofrata dr. Pięta, to tenże pod względem znajomości spraw i potrzeb krajowych, o całe niebo wyżej stoi od Rewakowicza. Tymczasem mowa kandydacka hofrata dr. Pięta, tudzież jego odpowiedzi na interpelacje wyborców — zdradzały — że życie publiczne, to dla niego pole przyszłości. Na poparcie tego twierdzenia, dosyć wspomnieć sprawę spensjonowania prof. Spincica, o której szanowny poseł nic nie wiedział. Nawet w małym miasteczku prowincjonalnym mowa kandydacka i odpowiedzi p. hofrata, nie byłyby zadowolily wyborców.

Rewakowicz zaś, niepospolitem znanstwem stosunków krajowych, objawiał zapatrywania liczące z przekonaniem stronnictwa demokratycznego w całym kraju, czego najlepszym dowodem jest, że cała prasa prowincjonalna (bez wyjątku i bez porozumienia) jednomyślnie, oświadczyła się za kandydaturą Rewakowicza. Prasa zaś w stolicy, powodowaną walką konkurencyjną dopomagała usilowaniom gubernialnej polityki.

Gratulujemy, lecz nie zazdrościmy! Mało jest w kraju obywateli, którzyby tak gruntownie znali potrzeby Galicji — jak Rewakowicz. Śmiało rzecz można, że Rewakowicz, to chodząca kronika Galicji. Codziennie przykładając ucho do tętna, jakie bije w kraju od lat przeszło trzydziestu, codziennie utrzymując czucie z całym krajem jako publicysta — miał możność zaglądnąć w najgłębsze tajniki naszego politycznego i społecznego życia, zatem on mógł być najsilniejszym echem głosów z całego kraju, w obronie uciskanej wolności i prawdy.

Większość wyborców miasta Lwowa — oświadczyła — że milsze jej oko wszelkiego rodzaju politycznych i finansowych władców, — aniżeli wypróbowany na ciernistej drodze służby publicznej — szermierz, który interes kraju stawia ponad interes rozmaitych koteryj.

Widocznie stolica nasza nie dorosła zadaniu przewodzenia polityce krajowej, skoro nie programy lecz osobiste antagonizmy i konkurencja o zwycięstwo w górze w walce wyborczej rozstrzygają. Większości wyborców lwowskich, która zapewniła zwycięstwo protegowanemu przez sfery rządzące

przypomniamy słowa Zbawiciela: „Panie odpuść, bo nie wiedzą co czynią.“

Stan wyjątkowy w Czechach.

Onegdaj i wczoraj podaliśmy mowę dep. Eima, wygłoszoną w parlamencie podczas dyskusji nad sprawą stanu wyjątkowego w Czechach. Dziś podajemy w streszczeniu dalszy ciąg obrad.

Pierwszy po Eimie zabrał głos dep. Bareuther ze stronnictwa narodowców niemieckich. Powiedział on, że wywodom posła młodoczeskiego w wielu punktach tylko przyklasnąć może. Sprzeciwił się on tłumaczeniu § 11 ust. z 1869 r. w ten sposób, jakoby rząd miał tylko zasięgać uchwały Rady państwa dla rozporządzeń wyjątkowych, ale nie był wiązany przyzwoleniem Izby. Mówiąc o motywach rządowych, zauważył Bareuther, że o zagrożeniu konstytucji przez młodoczechów nie może być wcale mowy. W motywach swoich mówi rząd wiele o agitacjach narodowych, wyznaniowych i społecznych, nie przytacza atoli ani jednego konkretnego faktu, tak samo jak nie uczynił tego, gdy szło o sprawę rozwiązania rady gminnej w Liberecu. Rozporządzeniem z reakcyjnego r. 1854 zaprowadzono tak czy tak prawdziwy stan oblężenia w całej Austrii. Rozporządzenia wyjątkowe w Czechach są wypływem silnego stronnictwa, z którym rząd w jaknajściślejszym stoi sojuszu, z którym się obchodzi z taką czulością, że to kamienie rozrzewnić może. My narodowcy niemieccy nie mamy ochoty stronnictwo to wzmacniać, splamilibyśmy tem nasz sztandar narodowy, na którym widnieje hasło „wolność dla obywateli państwa“, gdybyśmy głosowali za utrzymaniem stanu wyjątkowego w Czechach.

Dep. Slama: Jeżeli w motywach rządowych zauważono, że w Czechach nadużywana bywała swoboda prasy, to dałoby się to raczej powiedzieć o prawie konfiskacyjnym, którego organa rządowe nadużywają w sposób niebywały. Rząd mówi także o poduszczaniu przeciw instytucjom wyznaniowym. Mowca nigdy nie słyszał, ani nie czytał, aby coś podobnego stało się kiedykolwiek w Pradze. Żadnych również faktów nie przytoczył rząd, aby uzasadnić zawieszenie sądów przysięgłych.

Rozgoryczenie, jakie niewątpliwie w ostatnich czasach zapanowało w Czechach nie uprawnia bynajmniej do zaprowadzenia stanu wyjątkowego. Prasa rządowa powiada, że stan wyjątkowy nie zwraca się przeciw narodowi czeskiemu, a tylko przeciw jego agitatorom, daje ona również do poznania, że rząd chce przez to sprowadzić powstanie nowego, umiarkowanego stronnictwa. Rząd chciałby zfabrykować partję, któraby mu była zupełnie oddaną, któraby dla niego stanowiła maszynę dla głosowania, a któraby mógł za nos wodzić? Ze rządowi nie podobają się młodoczesi, to jeszcze nie powód do zawieszania konstytucji. Rząd przedłożył obecnie projekt reformy wyborczej, która nie jest reakcyjną. Czy myśli z tem na serjo lub nie, tego nie wiadomo: niech pokaże, że naprawdę jest liberalny i niech zniesie stan wyjątkowy w Czechach.

Dep. Heilsberg oświadczył imieniem swoich towarzyszy, że stronnictwo jego przyjmuje motywy rządu do wiadomości, że jednak czyni rząd odpowiedzialnym za smutne stosunki w Czechach doprowadzone do obecnego stanu przez złą politykę rządu. Stronnictwo jego protestuje również przeciw tendencjom rządu, wrogim dla interesów spraw politycznych stanu mieszczańskiego i chłopów niemieckich.



Dep. Bianchini rozpoczął swą mowę po kroacku a mówił dalej po niemiecku. Powiedział on, że stan wyjątkowy jest nowym dowodem „pojedynawczej” polityki hr. Taaffe. We wszystkich innych krajach rozwijają się coraz bardziej tendencje wolnościowe, w Austrii zaprowadzają stany wyjątkowe.

Protestować należy przeciwko rzucaniu całego narodu na łaskę i niełaskę policji austriackiej. Rząd przytoczył w motywach swoich także potrzebę obrony kościoła katolickiego. Jeżeli hr. Taaffe wydał się *Nowej Presie* śmiesznym w czapce frygijskiej i tańczący karmanjole, to daleko komiczniejszym wygląda on w sukniach kościelnych. Śmieszem jest, że rząd, który zniósł konkordat, zaprowadził szkoły bezwyznaniowe i zobowiązał się wysłać armję do Rzymu, gdyby stolica papieska chciała czynnie odbić dla siebie państwo kościelne. Co do Młodoczechów, to oni nie są ani demagogami ani rewolucjonistami. Są oni nawet za mało radykalnymi nawet. Dążenia Młodoczechów są identycznymi z reskryptem cesarskim z 12. września 1871. Reskrypt ten nie podoba się tym tylko, którzy stworzyli dualizm. Gdyby reskrypt ten był uwzględniony, wówczas polityka wzięłaby inny zupełnie kierunek. Obok dualizmu inna zewnętrzna polityka nie jest możliwą, prócz tej, któraby Austrię zholdowała cesarstwu niemieckiemu. Reskrypt mógłby być doprowadzić do sojuszu z Francją i Rosją, Bismark chciał atoli monarchję przykuć do swego wozu tryumfalnego. Tak samo punktaże wiedeńskie pozostały pod wpływem berlińskim.

Tak jak dzisiaj postępuje sobie hr. Taaffe w Czechach, postępowano w Włochami i Madjarami. Jaki był tego skutek? Włochy zostały stracone, a co do Węgrów to musiano tam haniebnie skapitulować.

Mowca zakończył życzeniem, aby Izba zniósła tę wielką niesprawiedliwość, jaką wyrządzono Czechom, a rząd aby opuścił niebezpieczną drogę prowadzącą do upadku. (Okłaski po stronie Kroatów i Młodoczechów.) (Dok. nast.)

Dwie sprawy galicyjskie w trybunałach wiedeńskich,

W pismach wiedeńskich dopiero teraz znajdujemy szczegółowe sprawozdanie o przebiegu rozprawy kasacyjnej w sprawie okradzenia tarnopolskiej kasy oszczędności, o której rezultacie doniosły już przed kilkoma dniami telegramy. Jak wiadomo, d. 19. listopada 1891 znikła z tarnopolskiej kasy oszczędności cała znajdująca się w niej gotówka, wynosząca 24.800 zł. Stało się to między g. 1. a 3. popołudniu, kiedy lokal był już zamknięty i nikogo z obcych w nim nie było. Podejrzenie padło na urzędników kasy, Drzymuchowskiego i Skowrońskiego jakoteż na praktykanta

Ekkharda, których też natychmiast uwięziono. Śledztwo wdrożone przeciwko nim, zostało jednak po kilku tygodniach wstrzymane, gdyż urzędnicy ci zdołali wykazać swe alibi. Wszelkie usiłowania władz celem wykrycia sprawy kradzieży pozostawały bez skutku. Dopiero 10. lutego rb. doszło do nadprokuratorji państwa we Lwowie doniesienie, że urzędnik tarnopolskiej kasy oszczędności Antoni Rudy od dłuższego czasu żyje ponad stan i robi wydatki, których nie mógłby pokrywać ze swej gaży miesięcznej wynoszącej 50 zł. Przy bardzo ścisłej rewizji domowej przedsię wziętej w pomieszkaniu Rudego znaleziono kwotę około 1000 zł. częścią w gotówce, częścią w losach lub książeczkach kasy oszczędności. Rudego uwięziono. W śledztwie przeczył on stanowczo podnoszonym przeciw niemu zarzutom, twierdząc, że znalezione u niego pieniądze są w przeważnej części własnością jego siostry, która niedawno sprzedała należący do niej kawałek gruntu, a resztę zarobił on dawniej jako prowadzący prace katastralne. Śledztwo stwierdziło rzeczywiście, że siostra Rudego sprzedała grunt za 700 zł., z czego 430 zł. depozytowała w kasie oszczędności.

Po rozprawie przed ławą sędziów przysięgłych został mimo to Rudy d. 9. czerwca rb. skazany na 7 lat ciężkiego więzienia. Przeciw temu wyrokowi wniósł on zażalenie nieważności, oparte na tem, że osoby, przeciw którym pierwotnie wytoczone było śledztwo w tej samej sprawie, podczas jego rozprawy były zaprzysiężone jako świadkowie.

Rozprawie kasacyjnej przewodniczył prezydent senatu Rakwicz. Jeneralny prokurator przemawiał za odrzuceniem zażalenia, gdyż trybunał uznał był poprzednio, że na owych osobach nie ciąży żadne podejrzenie co do owej zbrodni, a więc zaprzysiężeniu ich nie stoi na przeszkodzie. Natomiast obrońca, dr. Marcell Frydmann, w dłuższym wywodzie komentował cały ten niezwykle wypadek, dowodząc z aktów, że największa część momentów obciążających Rudego, np. zarzut życia nad stan itp., została zupełnie usunięta. Długi szereg świadków wystawił pod sądowi świadectwo, że żył wcale skromnie, gdzie dowody tak są kruche, a niebezpieczeństwo omyłki tak wielkie, należy z wszelką ścisłością przestrzegać przepisów postępowania karnego, a według tych przepisów zaprzysiężenie świadków Drzymuchowskiego i Skowrońskiego było niedopuszczalnym. Trybunał kasacyjny przychylił się też do wywodów obrońcy, zniósł wyrok pierwszy i zarządził przeprowadzenie nowej rozprawy przed sądem przysięgłych.

Całkiem innego rodzaju sprawę rozstrzygnął równocześnie najwyższy trybunał pod przewodnictwem rady dworu Blitznera. Z początkiem roku 1892 zamówił Wincenty Döller, handlarz nasion w Kołomyi, u firmy braci Jellinków nasiona za su-

mę 170 zlr., na którą wystawił weksel. Weksla tego jednak Döller w terminie nie zapłacił, a przeciw nakazowi płatniczemu nie remonstrował. Gdy jednak przyszło do egzekucji, nie mogła takowa być przeprowadzoną, gdyż okazał się brak przedmiotów, podlegających egzekwowaniu. Szef firmy Jellinków, Jakób Jellinek, wpadł przeto na do- wcipny pomysł, jak przyjsię do swoich pieniędzy. Skłonił on swego szwagra, kupca Jakóba Steinschneidera w Wielkiej Błotnicy, by zamówił u Döllera nasion na 500 zlr. za pobraniem pocztowem. Ponieważ Döller nie miał tyle nasion na składzie, posłał przeto jedną część żądanej ilości w wartości 300 zł. Otrzymałszy awizo o nadejściu worków z nasionami, Döllerowi zaś napisał, że nadesłanego mu towaru przyjąć nie może i że takowy pozostaje na dworcu kolejowym stacji Veseby do jego rozporządzenia. Nim jednak Döller mógł cokolwiek rozporządzić, nadożyła firma braci Jellinków areszt na towar tytułem długu wekslowego w kwocie 170 zł. i uzyskanego na ten dług prawa egzekucji. Towar sprzedano w drodze licytacji; część kupili sami Jellinkowie; łączna suma uzyskana ze sprzedaży owych nasion wynosiła 147 zł. Przeciw całemu temu postępowaniu Döller nie remonstrował ani też nie próbował jakiegokolwiek ugody. Dopiero gdy już było po wszystkim, zaskarżył zarówno Jakóba Jellinka jak i Steinschneidera o oszustwo. Po rozprawie przeprowadzonej przed sądem karnym w Hradcu węgierskim na Morawie 14. marca rb., został Steinschneider, jako niewinne narzędzie w ręku Jellinka uwolniony, natomiast Jakób Jellinek uznany za winnego i zasądzony na 3 miesiące więzienia.

Przeciw temu wyrokowi wniósł Jellinek zażalenie nieważności. Zastępca prokuratorji Girtler w Kleeborn był za odrzuceniem zażalenia, gdyż właśnie w tem, że od Döllera zażądano nasion na sumę 500 zlr., a więc sumę znacznie przewyższającą dług, leży zamiar oszustwa. Obrońca Singer zamiaru tego nie mógł się dopatrzeć, gdyż Jellinkowi chodziło tylko o pokrycie swego długu. Użył on w tym celu chytrych wywodów obrońcy, uznając, że Jellinek miał prawo starać się o dostanie w swe ręce jak najwięcej przedmiotów do egzekucji. Z tego powodu został też Jellinek uwolniony.

Przemówienie rektora dra Dziwińskiego.

II. W dziale górniczym i hutniczym nie mamy dotąd u naszej politechnice stałych katedr naukowych, nie ma też żadnego w kraju wyższego, któryby te nauki pielęgnował. Specjalnym takim zakładem w krajach Polski była akademja górnicza w Kielecach, zniesiona niestety w r. 1825 po 10-letniej skutecznej działalności.

57)

Z DOGMATEM.

Powieść

przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy).

Kazimierz już wykończył plan nowych pieców i kosztów jakich wymagać miało rozpoczęcie eksploatacji. Tarcza studjował swoje obowiązki z pilnością człowieka, który czuje ważność przyjętego na siebie zadania. Wyrzekł się znajomych, przyjaciół, przyjemności, a dnie całe i noce prawie spędzał na pracy mozolnej, a żmudnej; zajęcia jego spotęgowały się, gdy wyjechała Zuzia.

Na czwarty dzień po tym odejściu wrócił późno do domu i zastał jej depezę.

Zadrzał cały, zrozumiał od razu położenie i natychmiast powrócił do biura.

Nisztetera nie zastał, był tylko Józef, który jednym spojrzaniem na twarz Tarczy, odgadł, że stać się musiało coś nadzwyczajnego, tak mu się zmieniła wydana.

— Co panu jest? — zawołał przerażony.

— Co mi jest? — powtórzył z goryczą książę i prawie bez siły upadł na fotel. — O, bodajbyś pan nigdy takiej chwili w życiu swem nie miał, jaką ja mam teraz.

— Ale coż się stało na Boga?

— Jutro Towarzystwo zostanie zamknięte, akcje jego spadną do zera, a ja z Niszteterem zostanęmy nędzarami.

— Nic nie rozumiem.

— Zrozumiesz pan zaraz. Wszystko, co raportował Spitzfeier jest fałszem, jest kłamstwem. Pozostaje nam tylko ratować honor, ja oddam cały mój majątek tym biedakom, którzy nam zaufali, spodziewam się, że również to samo uczyni baron. Sądzę, iż pan, jako biegły w rachunku, od razu obliczyć możesz, co nam pozostanie.

— To być nie może.

— Tak jest, niestety. Czytaj pan, proszę, depezę, jaką otrzymałem od mojej narzeczonej, a siostry pańskiej.

Józef zbladł jak chusta, wziął do ręki podaną przez Tarczę depezę i szybko przebiegł ją oczyma.

— Nie, nie, książę, tak źle nie jest, to tylko złudzenie niewieściego umysłu, który rzeczy nie umie zbadać gruntownie.

— O, zapewniam pana, że ona zbadała je doskonale i że lekkomyślnie depezy tej nie wysłała.

— Być może, nawet wierzę temu, ale w każdym razie nie należy rzeczy tak bardzo brać do serca.

— Jakto, panie Trzaska? nie rozumiem pana. Pan nie każe mi brać do serca niebezpieczeństwa mego honoru?

— Ale któż tu mówi o honorze?

— Dziś jeszcze nikt, ale jutro cały Wiedeń powtarzać sobie będzie, że książę Stefan Tarcza stał na czele instytucji, która okradła biedaków. Podziwiam zaiste zimną krew pańską, panie Trzaska, w tych rzeczach, zresztą należy to do pana, co do mnie, jutro publicznie ogłaszam stan rzeczy i wypieram się wspólnictwa z interesem lekkomyślnym, a bodajby Bóg dał, żeby tylko lekkomyślnym.

— Książę tego uczynić nie możesz.

— A to dlaczego?

— Dlatego, że krok podobny sprowadziłby katastrofę.

— Niechaj więc sprowadzi.

— I wtedy faktycznie ci, o których księciu tak chodzi, wyjdą z interesu zrujnowanymi, wówczas gdy przyzwolita, a porządna likwidacja może im zapewnić przynajmniej połowę tego, co na ofiarę Towarzystwu złożyli.

— Ja chcę, żeby odebrali wszystko.

— A więc, może odbiorą i wszystko.

— Jakim sposobem, jeśli kasa Towarzystwa była tak pustą, że potrzebowaliśmy wypuścić nową serję akcyj? Czy pan sądzisz, że wobec takiego stanu rzeczy, powrócą się te koszty, jakie do tej pory wyłożyliśmy?

— Nie, ale posiadamy coś, ziemię, którą spieniężyć będzie można dobrze, jeżeli paniki nie będzie na giełdzie. Ręczyć zaś można najniezawodniej, że oświadczenie pańskie w dziennikach tę panikę wywoła; zresztą mniemam, że byłoby rzeczą wprost nieuczciwą, czynić krok podobny w nieobecności barona.

— Wszystko mi jedno, chcę jak najprędzej zrzucić z siebie ten ciężar, i zrzucę go zaraz, natychmiast.

— I zgubisz wtedy książę nie tylko nas wszystkich, ale i siebie.

— Na tę ostatnią ewentualność jestem przygotowany, wszystko, co tylko posiadam, oddam na pastwę akcjonariuszom.

— To nie wystarczy.

— Oddać więc także musi wszystko i pan baron.

W działach rolnictwa i leśnictwa są postępy naukowe w naszym kraju, jakkolwiek par excellence rolniczym, stosunkowo nieznaczne. A wina tego leży moim zdaniem w znacznej części w braku takich wyższych zakładów naukowych, które byłoby w związku z życiem i nauką techniczną. Ślady dawniejszych usiłowań organicznego połączenia tych nauk z naukami technicznymi, które się niejednokrotnie zaznaczyły, bądź to uchwałą Stanów galicyjskich, bądź Sejmu krajowego, zdążającą do utworzenia wydziału rolniczo-lasowego przy b. akademii technicznej, poszły zdaje się z biegiem czasu w zapomnienie, a jednak ich spełnienie stworzyłoby zakład w prawdziwym tego słowa znaczeniu politechniczny, do potrzeb naszego kraju zastosowany. Nasza szkoła politechniczna nie przestaje, licząc na poparcie władz krajowych, autonomicznych i rządowych, czynić starań, aby rozszerzyć swe pola prac naukowych także w obu kierunkach pomocniczych prac techniczno-ekonomicznych, w kierunku górnictwo-hutniczym i rolniczo-lasowym. Dzięki temu poparciowi posiada już nasza szkoła niektóre wykłady w tych działach, jak wykłady górnictwa naftowego i technologii nafty, wykłady encyklopedyczne i specjalne z rolnictwa i leśnictwa i zaczątki muzeów i prac doświadczalnych w tych kierunkach.

Utworzenie samoistnych wydziałów: górnictwo-hutniczego i rolniczo-lasowego przy naszej politechnice będzie, mamy nadzieję, doniosłym aktem niedalekiej może przyszłości, a jest celem ostatecznym naszych usiłowań w interesie nauki, kraju i szkoły.

Szkoła politechniczna ma zawsze, bo powinna mieć, swe oczy zwrócone na potrzeby techniczno-ekonomiczne kraju i dzięki temu, z dumą to wypowiedzieć mogę, widzimy na czele lub w porządku ruchu techniczno-ekonomicznego i budzącego się za inicjatywą Wydziału krajowego ruchu przemysłowego w naszym kraju, wychowanków naszej szkoły, działających z korzyścią dla spraw im poruczonych a z chlubą dla szkoły politechnicznej. Kilkanaście zaledwie dni mam zaszczyt urzędować w biurze rektoratu, a już niejednokrotnie spotykałem się z popytem za ukończonymi słuchaczami wszystkich prawie wydziałów politechniki i to tak ze strony osób prywatnych, cywilnych inżynierów jak niemniej ze stron władz krajowych, rządowych i szkolnych. Kraj widocznie potrzebuje dziś więcej młodych sił technicznych, jak wychodzi dziś słuchaczy z ukończonymi studjami i niezawodnie na długi szereg lat znajdzie się w kraju pole pracy technicznej dla wielokroć liczniejszej ilości politechników.

Oprócz gałęzi prac technicznych, dla któ-

— Czy zechce?
— A no, o to ja się już postaram.
— W każdym razie, proszę, błagam księcia o dwadzieścia cztery godzin czasu, zatelegrafuję natychmiast po barona, zorientuję się w interesie, przecież musi się znaleźć na to jaka praktyczna rada.

— Wątpie, znam jedną i tej użyję.
— To znaczy...
— Zrzuńcie siebie, aby nie pozwolić rujnować innych.

— Wielce to szlachetne, mości książę, ale...
— Nie znam żadnego ale, panie Trzaska, tam gdzie chodzi o mój honor, powiedz to pan telegrafem panu baronowi dodaj mu, że czekam tylko do jutra rana na jego odpowiedź. O dziesiątej dowie się Wiedeń, na jakim operowaliśmy gruncie, a teraz zagnam!

Książę przybity i rozgorączkowany powracał do domu, czuł, jak dawna apatia zaczęła się w jego mózgu odradzać i wyrzucał sobie, że się w tę całą wdał awanturę, kiedy i bez niej mógł żyć najspokojniej.

Rozpogodziło mu się jednak oblicze, a równowaga umysłu powróciła, gdy w mieszkaniu zastał drugą depezę Zuzi, zawiadamiającą go o powrocie niezwłocznym.

— Ona — szepnął sam do siebie, — potrafi wszystko do porządku doprowadzić i wszystko, jak należy, naprawić.

Z tą myślą, spokojny już prawie, położył się do łóżka i kazał tylko służącemu wcześniej się obudzić na pociąg poranny kolei północnej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rych politechnika nasza posiada osobne wydziały lub, jak powiedziałem, w niedalekiej przyszłości otrzymać powinna, pozostanie jeszcze zawsze obowiązkiem politechniki, kształcenie technicznie uzdolnionych sił nauczycielskich dla szkół dwójakiego rodzaju, jakie już dziś zasilają się z jej łona a na przyszłość większych zdaje się zasiłków będą potrzebowały.

Jedna kategoria szkół, to szkoły ogólnie kształcące, przygotowawcze do studjów naukowych technicznych, szkoły średnie, specjalnie dziś szkoły realne, których ilość w naszym kraju poczyną się, jak wszelkie objawy na to wskazują, wzmacniać, a których otwarcie dla ewentualnego braku technicznie uzdolnionych sił nauczycielskich, może się stać jeżeli nie niemożliwe, to w każdym razie znacznie utrudnione. Druga obszerna kategoria szkół państwowych i krajowych, które czerpią z politechniki swe siły, bądź nauczycielskie, bądź kierownicze, to te licznie już założone, lub dopiero powstające szkoły zawodowe, przemysłowe i rękodzielnicze, których zadanie streszcza się właśnie w wykonaniu pomysłów przekształcenia plodów przyrody, nadania im form przez nauki techniczne wskazanych, z racjonalnym umiejętnym użyciem sił przyrody i ich przemian i zachowaniem odpowiednich nauce znamion estetycznych i ekonomicznych. Te szkoły to są jakby siecię przez postęp nauk technicznych dla podniesienia przemysłu w naszym kraju rozrzucone, które w wielu kierunkach, zwłaszcza w pracy mechaniczno-technicznej, stoją dziś tylko oparte na jednostkach lub bardzo małej ilości osób technicznie i fachowo wykształconych, oczekują nowego zasiłku z naszej szkoły.

KRONIKA.

Ku czci Kornela Ujejskiego. Program uroczystości jubileuszowej Ujejskiego w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie dnia 18 bm. jest następujący: 1. Zagajenia. 2. Beethoven. Uwertura do „Prometeusza“, orkiestra. 3. Mowa hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. 4. Chorał. Poezja Kornela Ujejskiego, melodia J. Nikorowicza, harmonizacja K. Mikulego, odśpiewa chór mieszany. 5. Beethoven. Allegretto z VII. symfonii na orkiestrę z poezją Kornela Ujejskiego. 6. „Kołysanka“ poezja Kornela Ujejskiego, muzyka Karesza, odśpiewa p. Jadwiga Korolewiczówna. 7. Chopin. Dwa preludia (Cmoll i Adur) z poezją Kornela Ujejskiego, ułożone na orkiestrę smyczkową. Część deklamacyjną wypowie p. Władysław Woleński. 8. Żeleński, Polones dmoll na orkiestrę. Część koncertową uroczystości wykona gal. tow. muzyczne pod kierownictwem dyr. Rud. Schwarza. Początek o godz. 7 wieczór.

Kornel Ujejski przyjeżdża dziś w południe do Lwowa i obecnym będzie na dzisiejszej uroczystości w sali ratuszowej.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek. Na porządku dziennym: Rekursy w sprawach budowniczych. Wniosek w sprawie oddania robot betonowych około zasklepienia Pasieki i Pełtwy. Leon Bratkowski o darowanie kar nałożonych za usterki w oświetleniu naftowym. Komisja krajowa przemysłowa w sprawie otwarcia fachowej szkoły zrywnskiej we Lwowie. Wnioski w sprawie przyczynienia się gminy miasta Lwowa do budowy drogi z Bryniec do stacji kolejowej Wybranówka. Klasztor pp. Benedyktynów ormiańskich o subwencję jednorazową na pokrycie kosztów robót restauracyjnych w ubikacjach szkoły wydziałowej.

Wieczorek inauguracyjny techników odbył się onegdaj w sali tow. bratniej pomocy w gmachu politechniki. Powitał nowo wstępujących kolegów prezes towarzystwa, p. Ruebenbauer, gorącą przemową i skreślił zarazem program, którego się trzymać winni, jeżeli mają stać się godnymi stanu akademickiego i pożytecznymi członkami polskiego społeczeństwa. „Takimi możecie być tylko w ten czas, jeżeli się kierować będziecie szczerze postępowymi zasadami“ — powiedział kończąc swoje przemówienie. Po wieczorku udali się wszyscy do sali „Frohsinu“, gdzie zabawę przeplatano poważnymi przemowami. Entuzjastycznie powitano przemowę kol. czecha, obecnego na tem zebraniu. Skreślił on stan polityczny obecny w Czechach i powiedział, że rząd tylko dopomógł Czechom do rozbudzenia ducha. Gdy z żalem wypowiedział prawdopodobieństwo, iż Koło polskie zajmie nieprzychylnie stanowisko, ozwały się zewsząd głosy oburzenia i wołania: hańba im!

Klub pocztowy urządza dnia 25. bm. w sali „Frohsinu“ (hotel Żorża) koncert dla członków swoich i ich rodzin. Po koncercie odbędzie się wieczor-

nica przy muzyce własnej orkiestry. Blizsze szczegóły podadzą programy.

Wydawnictwo kalendarza asekuracyjno-ekonomicznego uprasza za naszym pośrednictwem szanow. dyrekcje towarz. zaliczkowych i kas oszczędności o łaskawy zwrot kart korespondencyjnych, zamawiających egzemplarze tego jedynego polskiego fachowego kalendarza na r. 1894.

Podruczenie. Dnia 1. października br. około g. 10. przedpołudniem nieznaną sprawczyni w czarnym ubraniu i chusteczce na głowie, podrzuciła na wałach gubernatorskich obok teatru letniego niemowlę płci żeńskiej około 3 tygodni liczące, niewiadomego nazwiska i pochodzenia. Magistrat ogłasza: Ktoby o sprawczyni tego czynu, względnie rodzicach i pochodzeniu dziecka posiadał jaką wiadomość, zechce się zgłosić w którymkolwiek z komisariatów, lub też w biurze VI. departamentu magistratu, III. piętro.

Otwarcie czytelnia w Przemyślanach. D. 14. bm. została w Przemyślanach otwartą czytelnia polska. Na początek zapisało się 20 członków. Nowo wynajęty lokal urządzone już i zaopatrzone w dzieła i czasopisma.

Curiosum. Czytamy w *N. Reformie*: „W dodatku literackim do *Dziennika Polskiego*, (numer ostatni 33) zamieszczony został na czele znany wiersz Adama Asnyka pt. „Pod stopy krzyża“, drukowany w II. tomie zbiorowego (lwowskiego) wydania dzieł poety, a w przedruku w literackim dodatku *Dziennika* podpisany: Kazimiera“.

Położenie urzędników prywatnych. Wiedeński oddział pierwszego ogólnego związku urzędników prywatnych zwołał na dzień 14. bm. zgromadzenie, na którym obradowano nad położeniem urzędników prywatnych i nad petycją do parlamentu, żądającą założenia instytutu pensyjnego dla wszystkich urzędników prywatnych bez różnicy zawodu. Przewodniczący Moser powitał licznie zgromadzonych. Referent sprawy Blechschmid powiedział między innymi: „W drodze prywatnych usiłowań nie może stan urzędników prywatnych stworzyć sobie funduszu pensyjnego. Już od 10 lat robi stowarzyszenie starania w tym kierunku, ale nadaremnie. Jest przeto obowiązkiem państwa wglądać w tę sprawę. Państwo, które zaprowadziło kasy chorych dla robotników, które uprawiało nauczycieli do funduszu pensyjnego, niezawodnie zaopiekuje się także i urzędnikami prywatnymi. Należy mieć nadzieję, że żądanie nasze spełnionem zostanie, gdyż wielu postów do parlamentu przybiecało zająć się naszą sprawą gorąco.“ Następnie przyjęto jednogłośnie postawioną przez Blechschmida rezolucję, domagającą się od rządu przeprowadzenia powziętej przez parlament d. 24. marca br. uchwały stworzenia obowiązkowego instytutu pensyjnego dla urzędników prywatnych wszystkich kategorii bez wyjątku. W dalszym ciągu odczytano telegramy, jakie nadeszły ze L w o w a, Pragi, Insbruku itd. Potem zabrał głos poseł dr. Menger i oświadczył, iż on jako były kandydat adwokacki, zna położenie urzędników prywatnych, którzy w znacznej mierze przyczynają się do powiększenia dostatków klas posiadających. I czyż dlatego właśnie egzystencja ich ma być niepewną, mają żyć z dnia na dzień, mają być w niemożności założenia sobie ogniska domowego? Byłoby to krzywdą społeczną. Cel, któryście sobie panowie wytknęli, jest trudny wprawdzie, ale wykonalny. Trudność ta leży w tem opieszalstwie, z jakim u nas wszystko się załatwia. Przyrzekł następnie zgromadzonym, iż w sprawie tej zabierze głos na posiedzeniu komisji budżetowej, żądał jednak, aby urzędnicy prywatni w dobrych swych chęciach nie ostygali i dążyli wytrwale do zamierzonego celu (oklaski). Z kolei zabrał głos poseł dr. Götz, który sprawę petycji urzędników prywatnych referował na plenarnem posiedzeniu Izby i oświadczył, iż wezwał rząd do jaknajrychlejszego załatwienia całej sprawy. Zgromadzenie zamknięte zostało po uchwaleniu podziękowania Mengerowi i Götzowi za dotychczasowe starania.

Tow. Przyjaciół uczącej się młodzieży odbędzie Walne Zgromadzenie we środę dnia 1 listopada o godz. 12 w połud. w sali ratuszowej.

Mianowania. Delegat namiestnictwa w Krakowie, Kazimierz Laskowski, otrzymał tytuł i charakter radcy dworu.

Prezenty na gr. k. probostwa otrzymali: ks. Orest Sołtykiewicz na Jedlin pow. sanockiego, Sylw. Baraniecki na Pianowice pow. samborskiego, Mik. Kotecki na Piątkówkę koło Birczy. Wikarjuszem gk. w Krakowie został nowo wyświęcony ks. Bazyli Kozłowski.

Rezygnacja katechety gimn. Ks. Ambroży Po-

łański, gk. katecheta przy gimnazjum w Drohobyczu zrezygnował ze swej posady. Funkcję jego spełnia tymczasowo ks. Dymitr Żukowski, Bazylijanin.

Zmarli. We Lwowie zmarła wczoraj Leontyna Maniecka, wdowa po właścicielu drukarni w 62 roku życia. Pogrzeb jutro o g. 4 po poł.

Antoni Rużycka, sekretarz krajow. dyrekcji skarbu w 80 roku życia.

Dominik Scheffel, konduktor kolei państwowej, żołnierz wojsk polskich z roku 1863, zmarł we Lwowie.

Z Kalwarji donoszą o śmierci Aleksandra Gostkowskiego z Tomie, znanego agronoma i hodowcy ryb. Pogrzeb odbędzie się w Wadowicach dziś o g. 2. po południu.

W Sebastopolu zmarł dr. Adolf Ostrowski, który dawniej przez lat kilkanaście praktykował w Warszawie. Sp. Ostrowski był zięciem Żółkowskiego, mężem starszej córki wielkiego artysty.

Sylwetka Steinbacha. Wiedeński korespondent *Kurjera Warsz.* pisze: Obok hr. Taaffego, stoi w tej chwili na widowni minister skarbu, dr. Steinbach, ale nie jako finansista, regulator waluty, lecz jako autor nowej ustawy wyborczej. I pytają się wszyscy: kto to jest? Otóż kombinując całą przeszłość urzędniczą, bardzo rozległe doświadczenie i dzisiejsze działania dra S., przedstawia się on, jak następuje: Na podstawie wielkiego wykształcenia i wielkiej pracy jest on „róznojednią“ (słowo Trentowskiego) konserwatyzmu, klerykalizmu i socjalizmu. Znamiona te wykazuje rozprawa jego o obowiązkach własności. Rano pije kawę, potem pracuje do godz. 4. po południu, następnie obiad, dalekie milowe spacery, 3 do 4 godzin gry na fortepianie, żadnych zresztą rozrywek towarzyskich, mieszka na 3. piętrze, salony w pałacu ministerjum skarbu stoją puste, odznacza się on szczególną równowagą umysłu, mieszczańską bonhomią, zwykłe usta tego starego kawalera krasi śmiechem niby dobrotliwy, ale właściwie nieco ironiczny. W domu hr. Taaffego i hr. Schönborna stał się zaufanym przyjacielem, rodzajem stryjaska, który nawet miewa zawsze domowe środki lekarskie i dzieci niemi zaopatruje. Na mszę chodzi prawie codziennie; niedawno odeszła go dobra kucharka, gdyż nie mogła wytrzymać. Spodziewała się godów u ministra, tymczasem nie wolno jej było nigdy nie innego gotować, tylko zupę i mięso. To oburzające! Jest minister zresztą wysokiego wzrostu i okazałej tuszy. Co tam w nim w środku, w duszy, w sercu siedzi — trudno wiedzieć, ale podług powyższych rysów można go ocenić, bez omylenia się.

Pożar fabryki z Florencji donoszą pod d. 15 bm. We fabryce materji jedwabnych w Prato, powstał o godz. 2 po połud. ogromny pożar, który po długich wysiłkach straży pożarna z Florencji i z Prato stłumiła.

Szkoda wynosi przeszło 1.500.000 fr. gdyż oprócz fabryki zgorzał i magazyn. Szkoda była ubezpieczoną. Fabryka jest własnością Hoeslera i Mayera.

Mianowania. Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował Jędrzeja Filipowicza, auskultantem sąd. dla swego okręgu.

Z Uniwersytetu. P. Jakób Andermann, rodem z Buczacza, kandydat adwokacki, uzyskał na tutejszym Uniwersytecie doktora praw.

Cholera w Galicji. D. 16 bm. zachorowało 18, wyzdrowiało 10, umarło 14, pozostaje zatem w leczeniu w Galicji 59 osób.

W dejektach kobiety zmarłej wśród objawów podejrzanych w Jałowcu pod Lwowem, tudzież konduktora kolejowego zmarłego na Janowskim, badanie bakteriologiczne nie wykryło zarazki cholery azjatyckiej.

Kręte drogi. *Gaz. Stryjska* pisze: Uzyskanie przedsiębiorstwa od gminy miasta Stryja kosztowało w jednym wypadku, według publicznego oświadczenia dotyczącego przedsiębiorcy, przeszło 1000 zł. (!) Wobec tak stanowczego oświadczenia uwłaczającego cześci i powadze rady miejskiej nie wątpimy, że ta sprawa stanie się przedmiotem ścisłych dochodzeń obywatelskich w łonie naszej reprezentacji miejskiej, a wynik dotyczący będzie ogłoszony publicznie.

Towarzystwo drukarzy lwowsk. „Ognisko“ wysłało do Kornela Ujejskiego w 70-letnią rocznicę jego urodzina, następujący telegram:

„Kornelowi Ujejskiemu w 70 rocznicę urodzin. Hold wieszczowi narodu z serca płynącymi życzeniami, zasyłają ci, którzy wzniosłe Jego pieśni układając w wiersze z czcionek, krzepili się otuchą lepszej przyszłości.“

Na telegram ten otrzymało Towarzystwo od sądziwego Jubilata odpowiedź tej treści:

„Jesteście, drodzy bracia, członkami tej wielkiej armji, która ma swoje arsenały w drukarniach. Za Wasze uczucia dla mnie i przestane życzenia, odpowiadam życzeniem, aby z polskiego arsenału wychodziła tylko taka broń, która walczy o światło, o prawdę i wolność! Żyj Polsko! i przez wieki walecz zwycięzko o te trzy zdobycze. Wasz wierny brat Kornel Ujejski.“

Zgromadzenie kupców w sprawie święcenia niedziel. W skutek uchwały Wydziału Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, dyrektor tegoż Stow. p. Stanisław Markiewicz sprosił samoistnych kupców i księgarzy, również i zastępców lwowskich firm handlowych na zgromadzenie w dniu 16 bm. o g. 6 wieczorem do lokalności stowarzyszenia. Przy udziale przeszło 60 zgromadzonych powołanym został na przewodniczącego p. Stanisław Buszak, a p. Markiewicz przedstawił odnośne wnioski wydziału stow. Po dłuższej bardzo ożywionej rozprawie, w której brali udział pp. Werner, Drexler, Solecki Albin, Gubrynowicz, Lewicki, Schajer Julian i wielu innych powzięto jednomyślnie następujące uchwały: a) Wystosować do Sejmu i do Rady Państwa petycję, którą wszyscy kupcy i pomocnicy podpiszą, ażeby ustawę dziś obowiązującą o odpoczynku niedzielnym w ten sposób zmieniono, iżby wszystkie handele każdej niedzieli przez cały dzień były zamknięte, a nie jak teraz tylko od 12 w południe.

b) Nim to w drodze ustawy nastąpi, otwierać handle w niedzielę począwszy od 22. bm. nie wcześniej jak o g. 9 rano, a to ażeby dać pomocnikom handlowym sposobność do uczynienia zadość obowiązkom religijnym — zamykać zaś wszystkie handle bez wyjątku punktualnie o g. 12 w południe. Tylko handle korzenne mogą i wcześniej otwierać ze względu na potrzeby publiczności, powinny jednakże być najdalej po g. 12 zamknięte.

c) Wystosować memoriał do Rady miłjskiej, ażeby przepisów obowiązujących dziś ustawy o odpoczynku niedzielnym ściślej przestrzegała, ponieważ skonstatowano, że wiele handłów wbrew tej ustawie dłużej niż do godz. 12 bywają otwarte, a wiele nawet i popołudniu dla kupujących są przystępne.

Prośby młodzieży handlowej, doręczonej zebraniu i temuż przez pp. Markiewicza i Gubrynowicza przedłożonej, ażeby już od teraz wszystkie handle w niedziele i święta nie były wcale otwierane, ze względu na stosunki miejscowe nie uwzględniono.

Konfiskata. Nr. 9 *Życia* organ młodzieży polskiej zabrała prokuratorja państwa za dwa obszerniejsze artykuły pt. „Rozmyślania w rocznicę zgonu Kościuszki“ i „Ruch narodowo-włoski w Tyrolu“.

Ofiary złożone w naszej administracji. Na fundację im. Kościuszki straż skarbowa Nr. 1 dw. kol. we Lwowie 2 zł. 60 ct.

Dla 70-letniego weterana z r. 1863 p. Niżałowski 50 ct. (Dla tejsze osoby ofiarowali swe datki ks. Hickiewicz, oraz W. S. i M. C. z Nagy-Surany, nie zaś dla „weteranów“, jak mylnie wydrukowano w ostatnim wykazie).

Demonstracje w Budapeszcie. D. 13. bm. o godz. 11. w nocy był Budapeszt widownią demonstracji ulicznej, urządzonej przez młodzież akademicką na rzecz stronnictwa niezawisłego. Demonstracja ta stoi w związku z dwukrotną rewizją policyjną, przedsięwziętą w redakcji pisma *Pesti Naplo*, O g. 11. w nocy d. 13. bm. udała się młodzież uniwersytecka, powracająca właśnie z walnego zgromadzenia w klubie uniwersyteckim przed lokal redakcji *Pesti Naplo*, gdzie odspiewała pieśń Koszutowską i wzniosła okrzyki „Eljen!“ na cześć Apponyiego, Abranyiiego i stronnictwa niezawisłego. Poseł Jan Hock stanąwszy w oknie i powitany przez demonstratorów burzliwymi okrzykami miał do nich ogniastą przemowę, którą co chwila przerywały grzmiące okrzyki i oklaski. Gdy skończył, chciał jeden z młodzieży coś odpowiedzieć, w tej chwili jednak zjawiała się policja piesza i konna i rozprószywszy demonstrantów obsadziła cały plac przed lokalem redakcji.

Etyka żydowska. Z Łodzi donoszą nam: Zmarł tutaj fabrykant nazwiskiem Mannaberg. Nieboszezyk wyznania mojżeszowego, rodem z Raciborza, zamieszkiwał w naszym mieście przez kilkanaście lat. Obrządków religijnych nie wypełniał, syn zaś jego ożenił się z ewangeliczką. To też po nagłym zgonie M. wyznawcy jego protestowali przeciw pochowaniu go na cmentarzu żydowskim, żądając okupu 5000 rubli. Po długich naleganiach rodziny zmarłego w końcu przyjęli ofiarowane 2.000 rubli, wyznaczając miejsce pod parkanem cmentarza z zastrzeżeniem, aby

był pochowany podług obrządków religijnych. Niezadowolona z tego rodzina zmuszona była wywieźć ciało zagranicę.

Dla wysłużonych ck. podoficerów wakuja posady: jedna posada dozorczy więzień przy sądzie kraj. w Krakowie, konkurs do 28. paźdz.; jedna urzędowego sługi pomocniczego przy namiestnictwie we Lwowie, konkurs do 15. paździer.

Huta w Majdanie górnym, powiecie stanisławowskim przeszła obecnie pod zarząd Dra Władysława Chodeckiego, który poczynił w niej możliwe ulepszenia. Wkrótce zacznie funkcjonować piec gazowy nowego systemu. Wyroby tej huty rywalizować mogą z zagranicznymi.

Zmarli. W Czerniowcach zmarł w 68 roku życia ks. Wład. Lewandowski, rk. katecheta seminarjum nauczycielskiego.

W Karlsbadzie, Aleksander Kocowski, porborca podatkowy w Przemyślanach, zmarł nagle po trzydniowym pobycie w Karlsbadzie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 17 października. Zmarł tutaj deputowany *Muth*. Obiega pogłoska, że rozwiązanie Rady państwa nastąpi już w następnym tygodniu.

(Rada państwa) Izba odrzuciła wniosek *Engle*, zdążający do tego, by przemówienia, w języku nie niemieckim wygłaszane, wciągane były do protokołu stenograficznego.

Następnie rozpoczął się dalszy ciąg debaty nad sprawą stanu wyjątkowego w Czechach. Dep. *Pacak* przytacza rozmaite środki administracyjne, mające na celu zgnicenie Młodoczechów.

Min. *Schönborn* wyjaśnił przedewszystkiem, że rząd reformę wyborczą nie skierował przeciw Niemcom, jak to Heilsberg twierdził. Powody do zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Czechach nie mogły zdaniami ministra, być podane na publicznem posiedzeniu Izby, stanie się to w komisji. Schönborn polemizuje dalej z innymi mowcami. Godzina 3. posiedzenie trwa dalej.

Organ jobberów giełdowych, polakożerza *Neue fr. Presse*, w której niedawno temu znany *Franco* przedstawiał Galicję jako *Pół-Asję* — kokietuje teraz z Polakami i apostrofuje postawę polskich, aby głosami wnymi nie dopomagali rządowi do przeprowadzenia reformy wyborczej — reformy, która mieszczaństwu niemieckiemu tak wielkie straty zadaje. „Nigdy — woła ten dziennik, który nagle całkiem spokorniał — Niemcy austriaccy nie zapomną tego, jeżeli parlamentarny *Sobieski* atak ten odeprze.“ *Ach wie geschiedt sind unsere Leut“.*

O mandat po dr. Euz. Czerkawskim zamysła się ubiegać tutejszy konsulent Banku austro-węgierskiego dr. Wilhelm Binder. (A więc do biednej Galicji sprowadzać potrzeba kandydatów, aż z Wiednia).

Telegram powyższy wyjęliśmy z *Gaz. Narod.* **Praga 17. października.** Tutejsza rada miejska uchwaliła wnieść do trybunału administracyjnego zażalenie przeciw rozporządzeniu ministerjalnemu, nakazującemu zastąpić czeskie tablice z nazwami ulic, tablicami o napisach niemieckich i czeskich. Zarazem uchwalono udać się do namiestnictwa z prośbą, ażeby zmianę tablic już przybytych wstrzymać aż do rozstrzygnięcia trybunału administracyjnego.

Budapeszt 17. października. Wczoraj i w niedzielę zachorowało na cholere w całych Węgrzech 79 osób a umarło 37.

Rzym 17. października. Dep. Barzilai miał wczoraj w teatrze Politeama mowę skierowaną przeciw gabinetowi. Poruszył on w niej także kwestję socjalną. Podczas mowy tej anarohiści wyprastęli gromne hałasy, a nawet jeden z nich strzelił z rewolweru. W popłochu wiele osób zostało okaleczonych. Policja przywróciła porządek. Dziś w nocy spalił się gmach teatru Politeamy, w którym wczoraj działy się te ekscesy. Ogień został niezawodnie podłożony zbrodniczą ręką.

Londyn 17. października. *Times* podaje, że obecność floty angielskiej w Tarencie nie ma żadnego politycznego znaczenia. Anglja nie myśli wcale o przystąpieniu do trójprzymierza.

Lens (w Belgji) 17. października. Bastujący górnicy dopuszczali się wczoraj takich wybryków, że kawalerja musiała do nich kilkakrotnie atak przypuścić. Mieszkańcy obawiają się poważniejszych zaburzeń.

Madryt 17. października. Rząd wystąpił piętna-

stotysięczny oddział wojska do Melili, celem ukarania zbuntowanych Maurów. W sferach kompetentnych zapewniają, że rząd domagać się będzie od sultana marokańskiego nie tylko satysfakcji moralnej, ale także zwrotu kosztów tej ekspedycji.

Charleroi 17. października. Bastówka górników rozpoczęła się na nowo. Bierze w niej udział 8000 ludzi.

Nowy Jork 17. października. W piątek szalała stasza burza w Stanach Zjednoczonych. Na jeziorze Erie zatonął parowiec z 16. ludźmi na pokładzie, a na jeziorze Michigan zatonął mały statek z 6 ludźmi.

Do dzienników tutejszych donoszą z Rio de Janeiro, że podczas ostatniego bombardowania miasta poniosły wojska rządowe bardzo znaczne straty. Mnóstwo budynków jest uszkodzonych, zginęło także wielu ludzi, między nimi sporo cudzoziemców.

Cleveland i jego zwolennicy w senacie oświadczyli, że nie myślą wdawać się w żadne kompromisy, lecz żądają stanowczo zniesienia bilu Shermana, a w walce swej nie ustają, chociażby ona miała trwać cały rok.

Chicago 17. października. Pociąg spacerowy, w którym było wiele osób, wybierających się na wystawę do Chicago, zderzył się na stacji centralnej Michigan z pociągiem osobowym. Dwunastu podróżnych zostało zabitych a 80 ciężko rannych.

Z powodu przesilenia finansowego zbankrutowała kolej Union-Pacific.

Wiedeń 18. paźdz. (Rada państw.). Na posiedzeniu interpelował Schaup w sprawie ograniczenia różniczkowej gry na giełdzie zbożowej. Następnie odbył się dalszy ciąg rozpraw nad stanem wyjątkowym w Czechach. Pacak skonstatował, że dotychczas żaden jeszcze mowca nie wystąpił w obronie stanu wyjątkowego. Mowca chce teraz powiedzieć nieco o namiestniku Czech, którego Czechy całe nazywają „gigerl-Alba“ (śmiech homeryczny). Stan wyjątkowy jest aktem gwałtu najgorszego gatunku. Staroczesi, którzy teraz ze swych dziur powyłazili, a których prasa stała się organem policji, nie zmieniają. Ponieważ większość narodu czeskiego jest młodoczeska, więc posłowie młodoczescy podejmują walkę o prawa narodu czeskiego, zamiast zebrać jak chcą staroczesi.

Całą winę ponosi namiestnik Czech hr. Thun. Z chwilą objęcia przezeń urzędowania nastąpiła era prześladowania i dławienia prasy i kneblowania wolnego słowa. Thun nie wie, co dał, aby zgłanizować partję staroczeską i działa też w tym kierunku co może. Mowca opowiadał następnie, że namiestnik oświadczył, iż rząd nie da na cierpiących nędzę powozian czeskich, dlatego iż tego rodzaju stosunki polityczne w Czechach istnieją (oburzenie). Wogóle komunikaty Thuna do rządu są kłamliwe i nieprawdziwe. Prezydent Chlumecki przerywał: Nie godzi się funkcjonariuszowi publicznemu zarzucać, że daje fałszywe sprawozdania. — Pacak uskarżał się dalej, iż Thun wydał Czechy szlachcie feudalnej, że ona jeszcze na wiosnę żądała zaprowadzenia stanu wyjątkowego dla Czech, — i ostatecznie stan ten zaprowadzono. Mowca cytuje następnie cały szereg nadużyć ze strony władz i mówi: to co się teraz dzieje w Czechach to może tylko osłabić i stłumić zupełnie uczucia dla dynastji. Na prowincję romi zjechał Thun do starostów okólnik, by zbierali materiały odnoszące się do czynności i działalności posłów (Głosy: słyszycie!) **Kramarz:** e. k. szpicie!

Pernerstorfer: Za pozwoleniem, to są „szlachetni“ ludzie! Pacak mówi dalej: Na podstawie tych materiałów chcą potem po rozwiązaniu Rady państwa brać pod klucze posłów młodoczeskich. Mowca zakończył: Królestwo Czech nie jest zagrodą szlachecko-feudalną Thuna lub Schwarzenberga. Jeśli tylko Thun zostanie usunięty, to zapanuje znów spokój w Czechach.

Po mowie Pacaka usprawiedliwił minister Schönborn zaprowadzenie stanu wyjątkowego.

Herold polemizował następnie z wywodami ministra i przytoczył, iż stow. „Omladina“ składa się z samych młodych chłopców, których ajenci prowokacyjni biorą na lep. Jednym z takich ajentów w Pradze jest niejaki Rudolf Rigoletto, który donosi władzy o niebezpiecznych dążnościach dla państwa tychże chłopców. Rigoletto dawał się napaść kilka razy złapać policji podczas wystąpień

członków „Omladiny“, jednak natychmiast go wypuszczano na wolność, gdy tymczasem innych trzymano w więzieniu. Wywody Herolda zrobiły wielkie wrażenie.

Schneider domagał się, by zniesiono stan wyjątkowy dla Czechów i Niemców w Czechach, a natomiast zatrzymano dla żydów i postawił odpowiedni wniosek. Chlumecki odrzucił jednak wniosek.

Bloch podczas mowy Schneidra nie mógł wytrzymać i co chwila przerywał.

Pod koniec posiedzenia postawił Wielowiejski wniosek nagłości w sprawie soli. Wniosek przyjęto. Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń 18. października. Dzisiejsze pisma poranne zamieszczają sprawozdania z onegdajszego „tajnego“ posiedzenia Koła polskiego. Informacje pism wiedeńskich pochodzą od stańczyków.

Sprawozdania te są tendencyjne, zmierzające do zdyskredytowania w opinii posła dra Lewakowskiego. Wobec tego, że obecnie już nie obowiązują dochowanie tajemnicy co do uchwał Koła, będzie można zapewne ogłosić przebieg rozpraw onegdajszych. Dziennikarzy polscy dochowują tajemnicy, natomiast niektórzy posłowie zdradzają tendencyjnie owe tajemnice, zapominając, że słowem związali się do milczenia.

W komisji wojskowej rozprawiano wczoraj nad nowym przedłożeniem w sprawie obrony krajowej. Minister obrony kraj. Welsersheimb oświadczył, że obecnie i obrona krajowa musi na wypadek mobilizacji ruszyć w pole.

Baernreither oświadczył, że stronnictwo jego pragnie, by rodziny rezerwistów, powołanych do ćwiczeń, były odpowiednio zaopatrzone.

Welsersheimb odpowiedział, że nad tą kwestją odbywają się obecnie studia. Referentem dla tej sprawy wybrano Popowskiego.

Dolno austriackie stowarzyszenie koncyjentów adwokackich uchwaliło rezolucję przeciw zaprowadzeniu numerus clausus w adwokaturze.

Giełda. Kredyty 335.62, renta majowa 96.75, węg. renta złota 126, ruble 132.

Wiedeń 18. października. Koło posłów ruskich odbyło wczoraj posiedzenie, na którym dyskutowano nad zawieszeniem konstytucji w Pradze — zarazem toczyły się rozprawy zaprowadzenia powszechnych wyborów. Wszyscy mowcy oświadczyli się przeciw zarządzeniom wyjątkowym w Czechach. Koło postanowiło oczekiwać zapowiedzianych przez rząd wyjaśnień w tej sprawie i desygnowało Romańczuka na mowę podczas pierwszego czytania wniosku rządowego w pełnej Izbie.

Romańczuk wygłosił imieniem Rusinów zapartywania w tej sprawie. Odnośnie do projektowanej reformy wyborczej wyraził mowę zadowolenie z wniesionego przedłożenia rządowego, które jednakże dopiero wtenczas zaspokoi rzeczywiste potrzeby ludu, gdy w gminach wiejskich zaprowadzone będą bezpośrednie wybory. W tym kierunku należy obecne przedłożenie uzupełnić. Dyskusji na ten temat jeszcze nie wyczerpano ciąg dalszy nastąpi na najbliższym posiedzeniu.

Praga 18. października. Studenci wyprawili wczoraj w sali wykładowej demonstrację Massarykowi w chwili, gdy tenże chciał rozpocząć wykład.

Tryjst 18. października. Kompozytor Pedrotti skoczył do Adygi w zamierze samobójczym i utonął.

Parыз 18. października. Były marszałek Mahon umarł wczoraj.

Rząd postanowił urządzić pogrzeb kosztem państwa i pochowanie zwłok w tumie Inwalidów. Wczoraj przybyli tu oficerowie rosyjscy i są przedmiotem szalonych owacji ze strony publiczności. Powozy, w których siedzą Moskale nie mogą się przecisnąć ulicami. Z balkonów obrzucają ich kwiatami. Po południu odbyło się u Carnota przyjęcie dla Moskali.

Prezydent republiki w najczulszych wyrazach zapewniał o uwielbieniu Moskali przez Francuzów, podnosił zamilowanie pokoju u wielkiego cara.

Carnot zamianował admirała rosyjskiego Avelane wielkim oficerem legji honorowej. Wieczorem odbył się bal i wspaniała iluminacja.

Z Izby sądowej.

(Skrytobójcze morderstwo.) Trybunał przysięgłych we Lwowie zajmował się 17. bm. rzadkim

wypadkiem morderstwa spełnionego przez matkę na własnym półtorarocznym dziecku. O zbrodnię tę była oskarżona Katarzyna Mudrak z Meryszcowa koło Przemyśla, 29-letnia służąca, która według wyników śledztwa sądowego, d. 11. lipca br. opuściwszy bez powodu miejsce służby swej na Jałowie pod Lwowem, zabrała ze sobą małą nieślubną swoją córeczkę Serafinę, i utopiła ją w potoku między Czystkami a Winnikami. Podała dziewczka, odznaczająca się rozwiozłym życiem, kilkakrotnie zmieniała swoje zeznania. Obrońca (z urzędu) dr. Lisiewicz Zygmunt podniósł szereg wątpliwości przeciwko jej winie, gdyż ostatecznie wystąpiła z tłumaczeniem, że po drodze trzymając dziecko w chustce znużona usiadła i zasnęła, a obudziwszy się, spostrzegła, że dziecko na jej podłokiu spoczywające, uduśiło się, poczem je z rozpaczy wrzuciła do wody.

Przysięgli tylko 7 głosami przeciwko 5 potwierdzili pytanie sobie zadane. A ponieważ do skazania wymaganych jest przynajmniej 8 głosów, przeto trybunał wydał wyrok uniewinniający. Rozprawa nastęrczyła rozczulających dowodów zacości i dobroci serca kilku kobiet, które tę biedną dziecinę miały poprzednio na wychowaniu. Pani Mierzwińska kowalicha za rogatką Łyczakowską chciała trzymać Kaśkę na służbie wraz z dzieckiem, a Piątkowska żona ciężko pracującego murarza tamże prosiła wyrodną matkę, aby jej dziecko odstąpiła na własność. Złym duchem jednak Kaśki był jej „kochanek“ Antoni Jawny, którego listami gończemi sąd poszukuje, jako intelektualnego sprawcę zbrodni.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Flirt“, komedja w 4. aktach M. Bałuckiego.

(ms.) **Z teatru.** P. Adolfiną Zimajer zakończyła wczoraj „Maskotą“ Audrana szereg występów gościnnych na scenie lwowskiej. Wyborna, pełna humoru gra artystki cieszyła się jak zwykle wielkim powodzeniem u publiczności. Na przedstawieniu wczorajszym zegnali liczni wielbiciele talentu p. Zimajer znakomitą artystkę, która pomna serdecznego przyjęcia we Lwowie, zawita zapewne niebawem do nas i ożywi jałowy repertuar sceny lwowskiej na punkcie lżejszego rodzaju muzyki.

Towarzystwo pedagogiczne.

Walne zgromadzenie oddziału lwowskiego odbyło się 15. bm. pod przewodnictwem p. J. Nowakowskiego.

Prof. K. Rawer miał przyjęty oklaskami wykład: „Oddział lwowski wobec 25-letniego jubileuszu Tow. Pedag.“ Podniósł znaczenie wystawy pod względem narodowym i ekonomicznym, a zwróciwszy uwagę, że nauczycielstwo lwowskie tak serdecznie przyjmowane na zjazdach pedagogicznych przez nauczycielstwo z prowincji, winno wcześniej pomyśleć o godnym przyjęciu kolegów i w tym celu zawiązać komitet obszerniejszy, któryby się podzielił na sekcje: kwaterunkową, gospodarską, zabawową, przyjęcia na dworcu i wiele innych wedle potrzeby.

P. prelegent zwrócił się także do członków koła gimnastyczno-spiewackiego nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa z prośbą, aby także wzięło udział w uroczystych nabożeństwach w czasie jubileuszu urządzanych. Konkretnych wniosków prelegent nie stawia, pozostawiając uznanie i załatwienie tej sprawy zarządowi oddziału.

Prezesem wybrano nadal Miecz. Baranowskiego, wiceprezesem Franciszka Howorkę zaś członkami zarządu oddziału Brzezińskiego Wiktora, Jaksmanickiego Antoniego, Ligeżę Jana, Mięsiowicza Władysława i Milskiego Jana. Do komisji lustracyjnej Dyhdalewicza, Mandla i Soleckiego.

W zastępstwie nieobecnego Miecz. Baranowskiego przemówił p. Nowakowski o znaczeniu wystawy w r. 1894 i o udziale nauczycielstwa w sekcji szkolnictwa ludowego, przedstawił cel i znaczenie wystawy, która nie tylko wykaże nasze dobytecz i dodatnie strony, ale także i braki. Nauczycielstwo, które ma styczność ze wszystkimi warstwami społeczeństwa, zna jego zalety i rady i wpływać nań powinno, aby jak najgorliwiej zajęło się społeczeństwo sprawą wystawy, oraz starać się powinno nauczycielstwo, aby dział szkolny jak

najokazalej się przedstawiał i był wiernym obrazem dzisiejszego stanu szkolnictwa ludowego, jego postępu, ulepszeń i zmiany na lepsze.

Przedmioty, odnoszące się do szkolnictwa znajdują pomieszczenie w 3 pawilonach Rady szkolnej krajowej, Wydziału krajowego i ogólnym. P. przewodniczący twierdzi, że objęcie kierownictwa przez Radę szkolną krajową nie staje na przeszkodzie zainteresowaniu się nauczycielstwa. Do współzawodnictwa ma nauczycielstwo otwartą drogę, a współzawodnictwo to może przynieść jak najlepsze owoce dla podniesienia szkół. W pawilonie Rady szk. kraj. przedstawionym będzie epoka szkolnictwa od r. 1868 — nauczycielstwo zaś powinno przedstawić epokę dawniejszą i wykazać różnicę jaka zachodzi między temi dwoma epokami. Na nas ciąży wina, że w kraju jest jeszcze tak wielka liczba analfabetów. O prawdziwym rozwoju — mimo trudnych warunków — możemy mówić dopiero od wprowadzenia ustaw majowych z 1868.

P. Stachów, członek oddziału śniatyńskiego przemawiał za pozyskiwaniem sympatji publiczności dla mającego stanąć we Lwowie domu Tow. padag., określając w obszernym wywodzie znaczenie własnego domu korzyści, jakie przyznać może tak nauczycielstwu jak i społeczeństwu. Wniosek Kółka pedagogicznego z Biłki szlacheckiej o przyznanie kółkom 10 proc. z wkładek członków tow. pedag. na wydatki administracyjne dla kółek jako sprzeciwiający się statutowi — upadł. Odczytano nadeszły z Krakowa telegram od pp. Ligęzy i Witoszyńskiego z życzeniami dla Zjazdu. Ustępujący wiceprezes Juljan Nowakowski, obecnie inspektor w Jarosławiu, w serdecznych słowach pożegnał zgromadzonych.

NADESLANE.

Za (rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Najnowszy cennik

już wyszedł z druku i jest do dyspozycji Szanownej P. T. Publiczności gratis i franco.

Z szacunkiem

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Powróciłem i ordynuję od 3—4. Kościuszki 14.

Dr. Bronisław Skałkowski

lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Zmiana mieszkania

specjalista chorób uszu, nosa i gardła.

Dr. J. REINHOLD

em. Demonstrator na klinikach Prof. Grubera i Stoerka i b. sekundarjusz szpitala powszechnego w Wiedniu. Mieszka obecnie ul. Kopernika liczba 5. i ordynuje od 10—12 i od 2—5.

MED. Dr. S. REINHOLD

lekarz dentysta

powrócił i ordynuje jak dawniej przy ul. Jagiellońskiej liczba 2. od 9 do 5.

Dr. A. Gońska

lekarz-dentysta, mieszka obecnie przy ul. Kopernika 1

DOCENT UNIWERSYTETU

Dr. Gustaw Piotrowski

powrócił z zagranicy mieszka przy ul. Akademickiej 1. 15. ord. od 3—5.

Dentysta wszech nauk lekarskich

Dr. BOGUMIL BIEŃKOWSKI

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska, ordynuje od g. 9—1 i od 3—6 przy ul. Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu

mieszka plac Bernardyński 1. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11—12 i od 3—5.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

mieszka obecnie ulica Chorążczyzny 1. 16. Ordynuje od godz. 11—12 i od 3 do 5.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wmiary udziela wszelkich informacyj.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatrlna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, okwiry, lornety, binokle, dalekowskazy, barometry, ciepłomierze, Arkmometry mikroskopy, lupy, kompas, rajzugi, taśmy miernicze, pion, libele, manometry itp. Urządzenie drwinek elektrycznych. Wszelkie reperacje uakuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Humorystyka.

Z Kołców.

Brak symetrii.

Właściciel domu. Cóż? podobał się panu lokal? widny, suchy, ciepły — a! bo też wybudowany był przez bardzo sławnego architekta.

Lokator. Być może, ale zupełny w nim brak symetrii! Właściciel domu. Chyba pan żartuje?

Lokator. Wcale nie żartuję! architekt wybudował sufit za nisko, a pan zaś zrobił cenę mieszkania za wysoką.

Pierwszy dziennikarz.

— Kto był pierwszym dziennikarzem?

— Ewa! Ona pierwsza rozpoczęła polemikę z Adamem w raju!

Przy kasle w łaźni.

— Co kosztuje wanna?

— Pół rubla...

— O, to okropnie drogo!

— Niech pan weźmie dwanaście biletów, to będzie taniej... — Ba!... a kto mi zaręczy, że ja będę dwanaście lat żył?

Po połowaniu.

— I znów wracasz z próżnymi rękoma?!

— A nie, moja duszko, przynoszę ci piórko kuropatwie do kapelusza...

— Z czego masz takie siniaki?

— Żona mnie wczoraj obrzuciła kwiatami...

— Więc?

— Kwiaty były w doniczce...

— Co, znówu spudłowałeś i zając uciekł?

— No, wiesz, tak ciągle trafiać, to także się może znudzić.

W prowincjonalnym hotelu.

— Czy nie macie co do czytania, prócz cenników restauracyjnych?

— Jeżeli pan dobrodziej sobie życzy, mogę przynieść listy otwarte, które dziś przyszły.

W kozle.

— Czego ty siedzisz?

— Żebrać nie chciałem, pracować także, zresztą zdo byłbym serce...

— Jakto? i za to cię wsadzili?

— Tak... bo ono było wysadzane brylantami...

Słuszny powód.

O n. Słuchaj, Polcia? dlaczego ty nie masz przywiązania do mnie?

O n a. Jakże ja mogę przywiązać się do ciebie, kiedy cały dzień siedzisz w biurze, a całą noc grasz w winta?

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 17. Października 1893.

	dzi-siejsze	z dnia poprzed.
Alpine	53 60	—
Akcje węgierskiego banku kredytowego	410 00	—
„ Banku anglo-austriackiego	149 00	—
„ Unibanku	250 00	—
„ kolei Karola Ludwika	216 00	—
„ kolei północnej	258 00	—
„ kolei południowej (Lombardy)	108 75	—
Losy tureckie	48 75	—
Akcje kolei państwowej	303 75	—
„ Lwowsko-Czerniów	257 00	—
Galic. propinacja	96 25	—
Losy komunalne dow.	173 50	—
Akcje Towarz. Turco. zarządu tytoniu	189 —	—
4 proc. pożycz. kraj. z r. 1893	95 90	—
Elbenthal	237 75	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	247 80	—
Renta węgierska złota 4 proc.	116 00	—
Akcje Banku wiedeńskiego	122 50	—
Rosyjski rubel papierowy	132 25	—
Węgierska renta koronna	93 40	—

Lwów, z Izby handlowej, 17. Października 1893.

	placą	lipca
Akcje za sztukę.		
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	215 00	215 00
Kolei lwowako-czerna-jaskiej po 200 zlr. w. a.	255 00	255 00
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	257 —	257 —
Banku kredytow. galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	—	—
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hipotecznego 5 proc. w. a. w 40 l.	101 00	101 00
„ „ „ „ „ 4 i pół proc. los w 50 l.	110 00	110 00
„ „ „ „ „ 4 i pół proc. los w 50 l.	99 60	99 60
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los w 51 l.	100 50	100 50
Tow. kred. gal. ziemak. 4 proc. w. a. I. emis.	97 80	97 80
„ „ „ „ „ 4 proc. w. a. los w 41 i pół l.	98 00	98 00
„ „ „ „ „ 4 i pół proc. w. a. losy 52 l.	100 00	100 00
„ „ „ „ „ 4 i pół proc. w. a. los w 56 lat.	98 30	98 30
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. zakł. kred. włość w likwidacyi (dawniej 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacyi 6 proc. los w. a. w 15 lat.	00 00	—
Obligacje za 100 zlr.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	96 10	96 10
Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	102 25	102 25
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	—	—
Oblig. komunalne Banku kraj. 5 proc. w. a. I. em.	102 25	—
Komunalne Banku krajowego 5 proc. II. emisji	105 00	—
Pożyczki kraj.	100 00	100 00
„ „ „ „ 6 proc. w. a.	95 50	95 50
Pożyczki krajowej 4 proc. w. a.	95 65	95 65
„ „ „ „ 4 proc. koronnej	—	—
Losy.		
Miasta Krakowa	25	25
„ Stanisławowa	43 00	43 00
Monety.		
Dukat cesarski	5 97	6 07
Napoleonor	10 08	10 18
Pół imperjal	10 25	10 35
Rubel rosyjski srebrny	131 00	131 00
„ „ „ „ papierowy	131 50	131 50
100 marek niemieckich	61 90	61 90

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. października 1893.

HOTEL ŻORŻA. E. Zagórski z Kołodziejówki, A. Kalin-ka z Lisówki, E. hr. Koziobrodzki z Chlebowa, W. Słojowski z Polski, W. Makomaski z Żulic, A. Kuna z Wiednia, L. Puzyna z Gwoźdca, K. Puzyna z Zahajpola,

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

	Podziłki pospieszne		Podziłki osobowe	
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3-08	6-01	9-36	6-36
Z Warszawy	—	6-01	9-36	6-36
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9-36	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	9-41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6-01	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Strój	—	—	9-06	1-08
Z Nadbrzeża i Tarnobrzega	—	—	—	6-36
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec główny	3-48	10-02	9-46	6-21
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2-34	9-46	9-21	5-55
Z Suczawy	10-11	—	7-59	12-51
Z Kimpolunga	10-11	—	7-59	—
Z Radowiec	10-11	—	7-59	—
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	7-11
Z Nowosielicy	—	—	—	7-11
Z Słobody rungurskiej kopalni	10-11	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10-11	—	7-59	12-51
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	5-26
Z Bełzca	—	—	8-16	5-26
Z Sokala	—	—	—	—
Z Ławocznego, (Pesztu, Miskolca, Szerencsa, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Strój)	—	—	9-06	1-08
Z Strója	—	—	9-52	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Strój	—	—	9-38	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3-01	10-41	5-26	11-11
Do Warszawy	—	10-41	5-26	—
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10-41	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	5-26	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	—	9-01
Do Muszyny-Krynicy przez Strój	—	10-41	5-26	—
Do Nadbrzeża i Tarnobrzega	—	—	—	—
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego	6-44	3-20	10-06	11-11
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6-56	3-32	10-40	11-33
Do Suczawy	6-36	—	10-36	3-31
Do Buczacza przez Halicz	6-36	—	—	3-31
Do Husiatyna przez Halicz	6-36	—	10-36	10-56
Do Słobody rungurskiej kopalni	6-36	—	—	10-56
Do Nowosielicy	6-36	—	—	—
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6-36	—	10-36	—
Do Radowiec	6-36	—	—	—
Do Kimpolunga	6-36	—	—	—
Do Sokala	—	—	9-56	5-31
Do Bełzca	—	—	9-56	10-26
Do Strója i Borysławia	—	—	7-21	—
Do Strója i Ławocznego (Munkacza, Szerencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa)	—	—	7-21	6-01
Do Strója i Stanisławowa	—	—	10-26	6-01
Do Strója, Skolego i Chyrowa	—	—	10-26	—
Do Strója	—	—	3-41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

WYSEŁKA NA PROWINCJĘ NATYCHMIASTOWA.

JEDYNA NAJSTARSZA FIRMA
istniejąca od 43 lat
Franciszka Underki (Ojca)

we Lwowie ulica Krakowska 15.
poleca Szanownej P. T. Publiczności swoją
Fabrykę i skład
WYROBÓW MASARSKICH i WĘDLIN
w najlepszych i najprzedniejszych gatunkach: Szyunki wędzone
gotowane i w pęcherzu (westfalskie), Połędwice wiepszowe su-
rowe, gotowane i wędzone westfalskie, Salami w różnych gatun-
kach (Mortadela, Mozajka, agramskie, ozorowe i t. d.) Wszelkiego
gatunki kiełbas suchych i do gotowania. Salcesony wszelkiego
rodzaju najlepsze, Rolady i delikatesy (Kabanosy, Zajac fałszywy,
Kiszki pasztetowe i td.) najstaranniej i najsmaczniej wykonane.
Wielki wyrób smalcu przedniego i słoniny.
**Codzien świeże kiszki i świeża polska kiełba-
sa, jakoteż zulce we formach.**

Przy sklepie urządzony jest
POKÓJ DO ŚNIADAŃ
Cenniki wysyłają się na żądanie gratis i franco.
CENY NAJUMIARKOWANSZE.

Nowości
na sezon jesienny i zimo-
wy gotowych sukien
męskich i dzieciennych
w wielkim wyborze
poleca Magazyn wiedeński
Heilmann Kohn i Synowie
we Lwowie
ulica Teatralna 1.

Dla Panów.
Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest
uprzyw. galvano - elektryczny aparat do samo-
dzielnego użycia, używany zawsze z najlepszym
skutkiem w stanie osłabienia (osłabionej siły mę-
skiej). Lekarze wszystkich krajów polecają najgore-
cej. Łatwy w użyciu. Można nosić w etui w kie-
szeni. Opis aparatu gratis. W zamkniętej kopercie
marka 10 et. Do nabycia u właściciela ck. przywi-
leju i wynalazcy J. Augenfeld'a, Wiedeń, I. Schu-
lerstrasse 18.

Najprzedniejsze kuracyjne
WINOGRONA
feslawskie, Gruszki i
Jabłka tyrolskie dese-
rowe, Śliwki węgierskie
na kompoty itp.
Owoce rozsyła najstaranniej opatrzone
handel St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku 1. 42.

Masło.
Czystego, rdzennego masła
naturalnego, jakoteż jaj
poszukuj do kupienia za
gotówkę. Rudolf Herzog,
Ottmachau, Śląsk pruski.

**SASKIE
POŃCZOCHY
i SKARPETKI**
dla pań, mężczyzn i
dzieci
poleca handel płócien
JANA RIEDLA
we Lwowie.



DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

60 et. Ltr. wina czerwonego czy-
stego naturalnego, oraz najle-
psze koniaki francuskie (ochrona od
cholery) poleca handel S. Wojciecho-
wskiego róg Chorażczyzny i Akade-
mickiej (dom własny) 812

Zuzanna Haimann ul. Sta-
szica 1. 4. przyjmuje wszelką
robotę damską. Z poleceń wywiązuje
się sumiennie, ceny bardzo umiarko-
wane.

Wagi zegarowe
kuchenne z
podziałką do 10
i 15 kl. po zł.
3, 3-60, 4, 4-50
5. i 6. poleca
Piotr Czrastow-
ski handel żela-
zny we Lwowie
plac Kapitulny 1
naprzeciw Katedry).

Stanisław Horszowski Lwów for-
tepiany, harmonium, i instrumenta
samogrające. Na raty. Ilustrowane
cenniki gratis. 122

Zajęcie agencyjne dla młodego i
inteligentnego człowieka ze świa-
dectwami. Bliższe wskaże adm. Kur.
Panna inteligentna, z dobrej rodziny,
posiadająca pismo piękne, i kurs
handlowy, poszukuje odpowiedniego
zajęcia. Zgłoszenia do Adm. pod lit
A. D. 922

Skład mebli po najniższych cenach.
Własna robota tapicerska Kicza-
les Teatralna 7. 929

Zmiana lokalu Józef Schwarz fry-
zjer, przeniósł swój magazyn na
ul. Akademicką 1. 8. 832

Rutynowany Ekspedytor pocztowy
i telegrafista, poszukuje samo-
istnej administracji z dniem 1 lub
15 Listopada. Zgłoszenia do urzędu
pocztowego Załucze Dworzec. 935

Urząd pocztowy Romanów poszu-
kuje zaraz ekspedytorki. 937

Cukiernia D. Scholca w Przemysłu
poszukuje dwóch uczniów do pra-
ktyki. 937

Poszukuje dzierżawy wschodniej
Galicji „Korolus“ poste restante
Lwów. 931

Potrzebny natychmiast woźny z kau-
cją. Adres doitychczasowe zajęcie,
markę na odpowiedź, podać „Praca“
Lwów post. rest. 834

Bezpłatny kurs wyższej stenogra-
fii odbywa się regularnie w ka-
żdą sobotę od 5 do 6 godz. wieczór
w Szkole Mickiewicza. 927

Majątki ziemskie w powiecie Sta-
nisławowskim przy stacji kole-
jowej położone, jeden w obszarze
885 morgów, drugi w obszarze 315
morgów, są z wolnej ręki do sprze-
dania. Bliższej wiadomości udzieli
biuro Wgo Adwokata Dr. Kwiatko-
wskiego w Stanisławowie. 933

Zmiana lokalu.
Istniejąca we Lwowie od lat 21
Pracownia i skład obuwia
Józefa Bolińskiego
przy ulicy Ormiańskiej liczbą 3.
została teraz znacznie powiększo-
ną i z dniem 1 Października 1893
przeniesioną
na plac Bernardyński 12.
(naprz. ck. Jeneralne Komendy)
gdzie też wszelkie zamówienia
w zakres teje wchodzące przyjm-
owane i wykonywane będą po-
dług najnowszego fasonu i po-
cena umiarkowanych. Dziękując
Szan. P. T. Publiczności za do-
tychczasowe łaskawe względy, naj-
uprzejmiej proszę o takowe i nadal
Z uszanowaniem
JÓZEF BOLIŃSKI
pl. Bernardyński 12.

Do sprzedania kamienica 2 piętrowa
wolna od podatku, obok kościoła
Św. Anny Kleparowska 1. a. 915

Uczennica Wgo Wszelaczynskiego
udziela lekcji gry na fortepianie
zaraz nauki języka francuskiego pod
bardzo przystępnymi warunkami. Bli-
ższa wiadomość w administracji.

Les demoiselles francaises cherchant
des placements s'adresser rue
Długosz 19 Biernacka. 893

Potrzebuję do ukończenia budowy
2000 zł. na 10% aż do zacią-
gnięcia pożyczki, hipoteka pewna.
Lwów post. rest. K. K. 918

Fortepian w dobrym stanie do
sprzedania Czarnieckiego 16. 919

Handel bardzo dobrze prosperujący
jest zaraz do sprzedania Cena
sprzedaży 10-000 zł. z tego przynaj-
mniej 2/3 części gotówką przy kupnie.
Listy upraszam W. N. post. rest.
Tarnów.

Ożenić się pragnie konceptowy u-
rzednik państwowy dziesiątej
rang, mężczyzna z charakterem po-
siadający przyjemną powierzchwość,
z panną lub wdową bezdzietną, li-
cząca 18-26 lat, posiadającą 15,
najmniej 10 tysięcy zł. będącą łago-
dnego usposobienia i przyjemnej po-
wierzchności. Uprasza się o foto-
grafię, lub oznaczenie czasu i miejsca
do poznania się. A. B. J. W. post.
rest. Lwów. Za dyskrecję ręczy się
słowem szlacheckim. 875

Futro męskie skangowe w bardzo
dobrym stanie jest zaraz do sprze-
dania. Bliższa wiadomość Musiatow-
icz & Janik. 868

Znana mleczarnia A. Mazura zo-
stała przeniesiona z ulicy Chora-
żczyzny 1. 5. na ul. Św. Mikołaja
1. 7. Polecając się łaskawym wzglę-
dom Szanownej P. T. Publiczności
kreśli się z wysokim poważaniem
A. Mazur ul. Św. Mikołaja 1. 7. 905

Firma dawniej Papée i Kościcki
Lwów ul. 3 Maja 1. 2. wysprze-
daje swoje zapasy herbaty rosyjskiej
Wogan & Sp. Cacao Korffa z Am-
sterdamu Czekoladę Kohlera w Loza-
nie Koniaku, rumu i szampana fran-
cuskiego Kupujący za 11 zł. płaci
zł. 10.

Eleganckie urządzenie sklepowe do
sprzedania.

Konwersacji języka niemieckiego
zbiorowo udziela osoba z do-
brym akcentem ulica Czarnieckiego
1. 3 II. piętro drzwi 10. 908

CERATY
Obicia powozowe
kapy, portjery,
dywany i chodniki
poleca najtaniej
ST. WYSZYŃSKA
Lwów, Kopernika 16.

Seminarzystka poszukuje lekcji
Adres wskaże adm. Kurjera.

Fabryka brań Wozelak potrzebuje
zaraz „Plazmastra“ obznajomio-
nego z robotami stolarskimi - budowla-
niami. Wynagrodzenie tygodniowe od
12 do 15 zł. wedle zdolności i umowy.
807

Koniak tokajski tylko z czystego
wina robiony gwarantuje za natu-
ralność tysiące, znawców uznało za
najlepszy sprzedaje tylko handel Jana
Bodnara Akademicka 20 proszę tylko
raz kupić, aby się przekonać o dobroci.
duża flaszka kosztuje tylko 1 50 zł.

Magister lub asystent farmacji znaj-
dzie natychmiast umieszczenie
w aptece Juliana Nowickiego w Pe-
czeniżeniu. 781

Realność Błotna 8. do sprzedania.
726

Futro bobrowe na sprzedaż ulica
Kopernika 24. I. piętro. 880

Gdzie? dostanie najtaniej Cukrow
tylko w Cukierni Zygmunta
Litwińskiego przy ul. Krętej
1. 5. Niżej podpisany najuprzejmie
zaleca Szan. P. T. Publiczności swoje
wyroby cukiernicze pierwszej jakości.
mianowicie: Konfitury, Ciasta, Torty,
jakoteż Pomadki. 1. kl. pomadek de-
serowych 1-40 zł. 1 „ karmelków w
10. gatun. 1- zł. 1. „ czekoladek
1-80 „ 1. „ grymasików
1-40 „ 1. „ słazowych i
słodkowych 1 zł. Zamówienia na pro-
wincję uskutecznią się natychmiast.
Z najgłębszym szacunkiem Zygmunt
Litwiński we Lwowie, przy ul. Krętej
liczbą 5. 833

Ludwina Mięczyńska udziela lekcji
tańców w domach prywatnych
pensjonatach i w własnym mieszkaniu
Panienci ze wsi znajdują tam umie-
szczenie Ossolińskich 9. 909

Apteka w Sądowej Wiszni poszu-
kuje natychmiast młodszego ma-
gistra farmacji. 792

Biurowi Marji Wąsowicz zostało prze-
niesione na ul. Czarnieckiego
1. 3. Umieszcza prócz guwernantek
wszelką doborową służbę. 904

Młodzieniec z ukończoną 6 klasą
gimn. lub częściowo odbytą
praktyką znajdzie umieszczenie jako
uczeń w aptece w Brzesku pod przy-
stępnymi warunkami, adres Apteka
w Brzesku. 8P3

Parcele pod budowę Franciszkań-
ska 1. 15. 855

Pomocnik młody handlowy włada-
jący językiem polskim i ruskim,
obeznany gruntownie w swoim za-
wodzie oraz i z pokojem do śniadań
poszukuje posady w większym mie-
ście lub też na prowincji. Łaskawe
zgłoszenia pod lit. N. M. post. rest.
Sokal. 884

Jan Porawski stroiciel fortepianów
z 20 letnią praktyką, przyjmując za-
mówienia, które wykonuje bardzo za-
dawalniająco; wzywać proszę kartką
Lwów ul. Kopernika 17. 900

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje, przedpokój, balkon,
pokój dla służby, weranda,
wodociąg. Dwa pokoje kawalerskie
z przedpokojem, z nyżą lub bez. **Po-
kój kawalerski i Pokój wraz z kuchnią**
wynajmuje Zarząd realności Emila
Bertemiljana Brajera w godzinach
między 4 a 6 po południu Brajerow-
ska 10.

Dwa pokoje z kuchnią na II. piętrze
i sklepik frontowy zaraz do wy-
najęcia. Zyblikiewicza 37. 841

Pokój kawalerski z przedpokojem
Marka 7. 477

4 pokoje, przedpokój i kuchnia do
wynajęcia zaraz w nowym domu
ul. Św. Mikołaja 7. A. 849

2 pokoje kawalerskie alkiez przed-
pokój I. piętro 2 pokoje kawale-
rskie II. p. Grodzickich 2 róg Domi-
nikańskiej i rynku. 823

Kalecza 14, 3 pokoje kuchnia spi-
żarka, 2 duże pokoje kuchnia.
910

Tanie pomieszkania 1 pokój i ku-
chnia 11 zł. 2 pokoje i kuchnia
17 zł. 3 pokoje i kuchnia 25 zł. 4
pokoje i kuchnia 30 zł. Piaskowa 12.
925

Pl. Strzelecki 1. 3. I. piętro 4 po-
koje balkon i kuchnia od 1-go
Grudnia. 917

3 pokoje obszerne nyża, przynale-
żytości Kraszewskiego 25. 930

1, 2, 3, pokoje Żółkiewska
liczbą 38. 928

Zaraz 2 pokoje, przedpokój kawa-
lerskie I. piętro Mickiewicza 7.
921

Orientalina
Puder w płynie
nadaje twarzy piękną i przy-
jemną białość, odświeża i konser-
wuje. Cena 1 ztr.
J. IHNATOWICZ
LWÓW.
Sklepy własne ul. Kopernika
1. 3., ulica Halicka 11.
KRAKÓW Sukiennice 20. CZER-
NIOWCE Rynek 2.

Nowo otwarte chrześcijańskie
Biuro sprzedaży Gazet
A. Olszewskiego
we Lwowie ulica Kilińskiego 1. 2.
(naprzeciw kwadransu Wiedeńskiej)
poleca wszystkie czasopisma
europejskie, które nabywać
można po cenach administra-
cyjnych tj. (wypisanych w na-
główkach odnośnych pism). Za-
mówione gazety dostarcza do
domu jak najwcześniej.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia dzisiejszego wydaje definitywne sztuki

4% 56-letnich listów zastawnych

Towarz. Kredytowego ziemskiego w zamian za **ostemplowane**

4½% listy zastawne,

w którym to celu należy **ostemplowane listy składać w godzinach przedpołudniowych w kasie Galicyjskiego Banku Kredytowego, po odbiór zaś 4% listów zgłaszać się po upływie dni trzech.**

DYREKCJA.

Bez prucia

przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnawiania i prasowania wszelkie ubiory męskie i suknie damskie pierwszy wiedeński zakład chemiczny czyszczenia płam
Szymona Weissa
Lwów, Kopernika 12.
Na życzenie czyści ubiory za pomocą pary w przeciągu kilku godzin.

Nauka kaligrafji

Nagrodzony medalem złotym wielkim srebrnym i wieloma innymi.

Każdy brzydki piszący bez różnicy płci i wieku może sobie w do 12 lekcjach przyswoić błękitne piękne pismo według mojej nieprzewyższonej i systematycznej metody.

M. WASCHITZ

artysta-kaligraf
Lwów, Ormiańska I. 3. II. piętro

„The Equitable”

największe i najbogatsze na świecie Towarz. ubezpieczeń życiowych z siedzibą w Nowym Yorku.

Koncesjonowane w Austrii i pod każdym względem nadzorowi władz, jak wszystkie krajowe Towarz. podlegające przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na życie, kapitały i renty. Cyfry następujące wykazują rozmiary tego Towarzystwa. Ubezpieczenia z końcem roku 1892. zlr. 2.127,405.613, z tych zawarte w r. 1892 nowe ubezpieczenia na zlr. 501,225.790. Majątek Towarz. z końcem r. 1892 zlr. 382.650,130.02 a zatem 26% ponad jego zobowiązania.

Główna ajencja we Lwowie ul. Wałowa I. 23.

Ponieważ na II. zwykłe Walne Zgromadzenie Towarzystwa Kredytowego dla handlu i przemysłu w Staremięście

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które dnia 15. Października b. r. odbyło się, ustęp V. porządku dziennego z powodu braku kompletu 2/3 członków, do skutku nie przyszło, wyznacza się

I. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

na dzień 22. Października b. r. o godzinie 4. popołudniu które odbędzie się w lokalu stowarzyszenia bez względu na ilość obecnych członków.

PORZĄDEK DZIENNY:

Zmiana §. 9. statutu.

DYREKCJA:

Jan Horowitz, Sender Zenner.

Dla dogodności Szan. PT. mieszkańców Lwowa i wschodniej Galicji oddaliśmy wyłączne zastępstwo sprzedaży

NAFTY NIEZAPALNEJ

na tę część kraju

Wnemu Piotrowi Miaczyńskiemu,

który w swoim głównym magazynie przy ulicy Sykstuskiej 47, jakoteż i w wszystkich swoich filjalnych lwowskich składach **Naftę niezapalną** naszego wyrobu **najlepszej jakości**, a przy większym odbiorze po cenach fabrycznych w oryginalnych beczkach sprzedaje.

RAFINERJA NAFTY

ADAMA SKRZYŃSKIEGO
w Libuszy.

Uznana za najlepszą, prawdziwą francuską, bibułką cygaretową jest



„LE GLORIA”
JOZEFA BARDOU & FILS,

Perpignan-Paris.

60 złotych medali, 16 dyplomów honorowych,
2 dyplomy „Hours Concours”.

- „Le Gloria” bibułka cygaretowa przewyższa bezwarunkowo wszystkie dotychczas istniejące bibułki cygaretove pod względem dobroci i delikatności.
- „Le Gloria” jest tylko wtedy prawdziwą, jeżeli każda pojedyncza książeczka ma napis firmy „Jozef Bardou & Fils”.
- „Le Gloria” bibułka cygaretowa jest do nabycia z gładkim brzegiem jakoteż z perforowanymi (perforowanymi).
- „Le Gloria” dostarczana bywa też w tutkach w dotychczas niedoścignionej znakomitej jakości.
- „Le Gloria” bibułka cygaretowa i tutki są do nabycia w każdym handlu towarów norymberskich i papieru en gros, jakoteż w każdej trafice.

! Restauracja i Kawiarnia!

w pałacu pp. Biesiadeckich
wchód z pl. Hallokiego także z Targowicy Miejskiej

Tylko na masle przyrządzone potrawy.

!!!Ceny najtańsze!!!

Abonamenta na obiady
po zlr. 12 i 14.

Wszystkie gatunki najlepszych win.

Wszelkie zamówienia na wesela i wieczorki najwytworniej i elegancko podane, przyjmuje się po cenach najniższych.

Piwo marcowe i Pilzneńskie.

Herbata czysta w szklance 6 ct., z rumem 8 ct., herbata w naczyniu 12 ct. — Kawa w szklance 8 ct. w naczyniu 12 ct. — Usługa szybka.

Rok założenia 1853.

AUGUST SCHELLENBERG i SYN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY WE LWOWIE

kupuje i sprzedaje wszelkie krajowe i zagraniczne

PAPIERY WARTOŚCIOWE I MONETY
po najprzystępniejszych cenach.

LOSY w Austrii dozwolone, także na spłaty miesięczne.

PROMESY do wszystkich ciągłości.

Nakładem tegoż Domu bankowego wychodzi dwutygodnik losowań „NADZIEJA”; prenumerata roczna we Lwowie 1.50, z doręczeniem do domu 1.70, na prowincję rocznie 1.80.

Najlepszym, najpraktyczniejszym, najtrwałszym i najelegantszym pokryciem na posadzki, schody, korytarze, przedpokoje itp. są niezaprzeczenie deseniowe

CHODNIKI GUMOWE

o różnych szerokościach i deseniach, które na składzie utrzymuje i poleca

ALOJZY HÜBNER, Lwów Rynek 38.